

KAFARNAUM

(Capharnaüm)



W KINACH OD 22 LUTEGO 2019

DYSTRYBUCJA W POLSCE



Al. Wojska Polskiego 41/43, 01-503 Warszawa
tel.: (+4822) 536 92 00, fax: (+4822) 635 20 01
e-mail: gutekfilm@gutekfilm.pl <http://www.gutekfilm.pl>

**KAFARNAUM
CAPHARNAÛM**

Reżyseria

Nadine Labaki

Scenariusz

Jihad Hojeily
Michelle Keserwany
Nadine Labaki
Khaled Mouzanar

Zdjęcia

Christopher Aoun

Muzyka

Khaled Mouzanar

Scenografia

Hussein Baydoun

W rolach głównych:

Zain Al Rafeea jako Zejn
Yordanos Shiferaw jako Rahil
Boluwatife Treasure Bankole jako Yonas
Kawthar Al Haddad jako Souad
Fadi Kamel Youssef jako Selim
Haita Izam jako Sahar
Alaa Chouchnieh jako Aspro

Producenci

Michel Merkt
Khaled Mouzanar

Produkcja

Boo Pictures
Mooz Films

Liban / USA
rok produkcji: 2018
czas trwania: 121 min.
1.85 – Dolby Digital
Kolor

OPIS FILMU

Uhonorowany Nagrodą Jury w Cannes, „Kafarnaum” sprowokował najgłośniejsze i najdłuższe (aż piętnastominutowe!) owacje podczas festiwalu. Potężny ładunek emocjonalny, jaki detonuje na ekranie Nadine Labaki, nikogo nie pozostawia obojętnym. Jej film pochłania, wstrząsa, porusza – i bywa, że doprowadza do łez. To zasługa nie tylko fantastycznego scenariusza, ale też odtwórcy głównej roli, Zejna Al Rafeea. Ten mały uchodźca z Syrii zagrał w filmie chłopca, który pozywa własnych rodziców za to, że nie byli w stanie zapewnić mu godnego życia.

Dwunastoletni Zejn jest mieszkańcem bejruckich slumsów, odmalowanych w „Kafarnaum” z niezwykłą intensywnością. Zgodnie z tytułem, oznaczającym „chaos”, „bezład”, „gmatwaninę”, dzielnica uderza nadmiarem: rzeczy, ludzi, a przede wszystkim dzieci, niewinnych ofiar rzeczywistości społecznej oraz klasowych i ekonomicznych podziałów. Nadine Labaki (autorka doskonale znanego w Polsce „Karmelu”) staje w ich obronie – i to dosłownie, wciela się bowiem w filmie w rolę adwokatki Zejna. Przed sądem chłopak odtwarza swoją historię, przywołuje dramatyczne wspomnienia, ale co najważniejsze: z pasją walczy o siebie i swoją przyszłość. To dziecko ma zdumiewającą odwagę, determinację i siłę, a przez „Kafarnaum” nawiguje go niezawodny moralny kompas, dzięki któremu odróżnia dobro od zła. Niezmordowany włóczęga, mały obrońca jeszcze mniejszych i słabszych, Zejn w pojedynkę rzuca wyzwanie niesprawiedliwości i krzywdzie. Przejmująco portretując dziecięcą solidarność, Labaki akcentuje, jak sama je nazywa, „drobne cuda”: serdeczne gesty, akty współczucia i miłości. To dzięki nim możliwe jest przetrwanie.

Porównywany do słynnego „Slumdog. Milionera z ulicy”, film libańskiej reżyserki nie serwuje łatwych wzruszeń, bo stawia przed nami nie tyle bezbronną, milczącą ofiarę, co chłopca przepełnionego gniewem i umiejącego swój gniew wykrzyczeć. Chcąc nie chcąc stajemy się więc uczestnikami wytoczonego przez Zejna procesu. I tylko od nas samych zależy, czy wejdziemy w rolę obrońców, oskarżycieli, czy sędziów. Bo dystansu wobec opowiedzianej w „Kafarnaum” historii nikomu nie uda się zachować.

GŁOSY PRASY

Bądźcie gotowi na emocjonalny nokaut.

Vulture

Doskonali i porywający. Przywołuje na myśl całą listę filmów, od dzieł De Siki, przez Truffaut, aż po „Slumdog. Milioner z ulicy” Danny’ego Boyle’a.

Deadline

Fenomenalny, nie mogę przestać o nim myśleć.

The Wrap

Porusza ważne tematy w sposób inteligentny i z sercem.

Variety

Fantastyczny. Nadine Labaki rozkłada widza na łopatki.

Sight and Sound

Wybitne kreacje niezawodowych aktorów.

The Hollywood Reporter

WZWIAD z NADINE LABAKI

Dlaczego postanowiłaś zatytułować swój film „Kafarnaum”?

Ten tytuł pojawił się sam, poza moją świadomością. Kiedy zaczęłam pracę nad filmem mój mąż Khaled zasugerował, że powinnam wypisać wszystkie tematy, które chciałam w nim poruszyć – wszystkie moje obsesje – na tablicy stojącej pośrodku naszego pokoju. Jakiś czas później, patrząc na tę tablicę powiedziałam Khaledowi: te wszystkie wątki to prawdziwe *capharnaüm* (z łaciny: miejsce pełne będących w nieładzie przedmiotów). Ten film będzie *capharnaüm*.

Które tematy pojawiły się na tablicy jako pierwsze?

Nielegalni imigranci, wykorzystywanie dzieci, robotnicy imigranci, kwestia granic i ich absurdalności, to że potrzebujemy świstka papieru by udowodnić że żyjemy, rasizm, strach przed innymi, obojętność wobec Konwencji o prawach dziecka...



Zdecydowałaś jednak, że w centrum filmu znajdzie się dzieciństwo...

Pomysł, by zbudować film wokół kwestii złego traktowania dzieci, pojawił się już na początku tej burzy mózgów. Był on konsekwencją sceny, która złamała mi serce. Wracałam z przyjęcia, gdzieś o pierwszej w nocy i kiedy stałam na światłach zobaczyłam przez okno samochodu zebrzącą na ulicy kobietę, a w jej ramionach wpół śpiące dziecko. To co uderzyło mnie najmocniej to to, że dziecko nie płakało, chciało po prostu spać. Obraz jego zamykających się oczu nie chciał mnie opuścić. Kiedy dojechałam do domu musiałam coś z nim zrobić. Narysowałam twarz dziecka wykrzykującego w stronę dorosłych pretensje za sprowadzenie go na świat, na którym pozbawione jest wszelkich praw. Od tej chwili prace nad scenariuszem „Kafarnaum” nabrały tempa. Dzieciństwo stało się punktem wyjścia, bo to jest ten moment, który kształtuje całą resztę naszego życia.

Co jest więc tematem filmu?

„Kafarnaum” opowiada o podróży dwunastoletniego Zejna, który postanawia pozwać swoich rodziców za to, że sprowadzili go na świat, choć nie mogą go właściwie wychowywać, czy choćby tylko obdarzyć miłością. Walka tego skrzywdzonego dziecka, którego rodzice nie dorośli do swojej roli, jest jak krzyk wszystkich tych, których system wyrzucił na margines.

Do jakich działań ma prowokować „Kafarnaum”, czy w ogóle twoje kino?

Dla mnie kino to przede wszystkim środek do kwestionowania – ale i zadawania pytań sobie samej – obecnego systemu poprzez prezentowanie swojego punktu widzenia na świat. Nawet jeśli w moich filmach, a w „Kafarnaum” szczególnie, portretuję niepokojącą, brutalną rzeczywistość to jestem niepoprawną idealistką, wierzącą w moc kina. Jestem przekonana, że filmy mogą jeśli nie zmieniać rzeczy, to przynajmniej prowokować rozmowę, zmuszać ludzi do myślenia. Zamiast płakać nad losem dziecka, które widziałam na ulicy, co sprawi że będę czuła się jeszcze bardziej bezsilna, zdecydowałam użyć mojego zawodu jako broni, mając nadzieję, że mogę mieć jakiś wpływ na życie dzieci przez to, że pomogę ludziom zdać sobie sprawę z sytuacji. Impulsem była potrzeba rzucenia światła na nieznaną twarz Bejrutu (i większości dużych miast), by pokazać i poznać codzienne życie tych, dla których nędza jest jak przeznaczenie, od którego nie mogą uciec.

Wszyscy aktorzy to ludzie, których życie zbliżone jest do tego, jakie wiodą bohaterowie filmu.

Tak, życie Zejna jest w wielu aspektach podobne do granej przez niego postaci. To samo dotyczy Rahil, kobiety bez dokumentów. Postać matki Zaina zainspirowała kobieta, którą spotkałam. Żyła w warunkach podobnych do bohaterki filmu, miała szesnaścioro dzieci. Szóstka zmarła, pozostałe mieszkały w sierocińcu, bo matka nie mogła się nimi opiekować. Kobieta, która zagrała Kawthar naprawdę karmiła swoje dzieci kostkami lodu i cukrem. Nawet sędziego gra prawdziwy sędzia i tylko ja byłam „falszową nutą”. Dlatego chciałam swoją rolę ograniczyć do minimum. Słowo „grać” używane w kontekście aktorów zawsze było dla mnie problematyczne, szczególnie w przypadku „Kafarnaum”, gdzie szczerowość była kluczową sprawą. Zawdzięczam ją właśnie tym, o których staram się walczyć swoim filmem. Niezwykle istotne było to, że aktorzy znali warunki życia, jakie pokazujemy, że uwiarygadniali sobą sprawy, o których mówimy. Wydaje mi się, że prawdziwym aktorom byłoby niezwykle trudno wcielić się w bohaterów z tak ciężkim bagażem doświadczeń, którzy żyją w piekle. Szukanie obsady na ulicy, wśród naturszczyków, wydawało się oczywistym rozwiązaniem i jak za dotknięciem magicznej różdżki, bo jestem przekonana, że pewne siły czuwały nad naszym filmem, wszystko zaczęło się układać. Gdy tylko napisałam jakąś postać, wkrótce osoba odpowiedzialna za casting odnajdywała ją na ulicy. Potem musiałam ich tylko prosić, by byli sobą. Ich wewnętrzna prawda wystarczała, a ja byłam zafascynowana, prawie zakochana w tym kim byli, w sposobie jaki mówili, reagowali i poruszali się. Jestem szczęśliwa, bo mogłam dać im ten film, by poprzez niego wyrazili siebie, pokazali światu swoje cierpienie.

Drugim ważnym motywem filmu, obok oskarżenia rodziców przez Zejna, jest podróż chłopca nie posiadającego żadnych dokumentów...

Zejn nie posiada dokumentów i w związku z tym, z legalnego punktu widzenia, nie istnieje. Jego sytuacja jest symptomatyczna dla problemu, z którym boryka się wielu bohaterów tego filmu – co czyni człowieka legalnym? Gdy zbierałam materiały do pracy nad scenariuszem natknęłam się na wiele przypadków dzieci, których narodziny nie zostały udokumentowane, bo ich rodziców nie stać było na dokonanie odpowiednich formalności. Tym samym te dzieci stały się niewidzialne dla społeczeństwa i prawa. Wiele z nich umiera, choćby dlatego że nie posiadając dokumentów nie mają dostępu do publicznej służby zdrowia. Umierają niezauważone przez nikogo, tak jakby faktycznie nie istniały. I wszystkie mówią – sama to słyszałam – że nie są szczęśliwe z przyjścia na świat.

Zdjęcia zaczęły się wkrótce po tym, jak urodziłaś drugą córkę.

Moja córka Mayroon jest w wieku zbliżonym do Yonasa, karmiłam ją piersią w tym samym czasie, co Rahil w filmie. To podwójne doświadczenie, przeżywane na planie i w moim prywatnym życiu, bez wątpienia zintensyfikowało moją relację z filmem i tą niewiarygodną przygodą. Nawet gdy między zdjęciami musiałam pojechać do domu na karmienie, nawet

jeśli prawie nie spałam, jakaś niewytłumaczalna siła pozwalała mi pracować nad kolejnymi ujęciami.

Rahil pochodzi z Etiopii – czy to był świadomy wybór?

Podświadomie chciałam, żeby bohaterka tego filmu miała ciemny kolor skóry. W Libanie wiele kobiet podobnych do Rahil opuszcza swoje rodziny, swoje dzieci, by pracować dla innych rodzin, stając się niewidzialnymi, zmuszonymi do ukrywania emocji, pozbawionymi prawa do miłości. Często padają ofiarami rasizmu, czy przemocy, bo pracodawcy przez kolor skóry nie traktują ich, jak zwyczajnych pracowników. Nie mogą kochać i mieć dzieci... W filmie jest scena u prawnika, która pokazuje niesprawiedliwość tego systemu, który nie tylko uprzedmiotawia te kobiety, ale również kategoryzuje je.



Jakie podobieństwa zachodziły pomiędzy filmem i prawdziwym życiem?

Było ich wręcz niepokojąco dużo. Na przykład dzień po tym, jak nakręciliśmy scenę aresztowania Rahil w kafejce internetowej, naprawdę aresztowano ją za brak dokumentów. Trudno było w to uwierzyć. Kiedy na ekranie zostaje zamknięta w więzieniu i zaczyna płakać to jej łzy są autentyczne, bo dosłownie przed chwilą doświadczyła tej sytuacji w prawdziwym życiu. Podobnie rzecz się miała z Yonas, której rodzice zostali aresztowani w trakcie zdjęć. Dziewczynka, która go gra (nazywa się Treasure) musiała przez trzy tygodnie mieszkać z kierowniczką castingu. Wszystkie te chwile, gdy rzeczywistość przenikała się z planem zdjęciowym, pomogły zbudować autentyczność filmu.

W filmie pojawia się również kwestia imigrantów.

Tak, mówimy o niej za pomocą postaci Mayssouna. Bardzo zależało mi, żeby przedstawić ją z perspektywy dziecka, które marzy o podróży do miejsca, o którym nic nie wie. Dziecka, które wbrew swojej woli musi przedwcześnie stać się dorosłym w trudnym, brutalnym świecie.

Czy postrzegasz ten film jako dokumentalny?

„Kafarnaum” to fikcja stworzona na podstawie wszystkiego, co przeżyłam i czego się dowiedziałam podczas zbierania materiałów do filmu. Ale też nic nie jest tu fantazją, czy też dziełem wyobraźni. Wręcz przeciwnie. Wszystko co widać na ekranie to efekt moich wizyt w miejscach dotkniętych skrajną biedą, w obozach dla uchodźców, więzieniach dla nieletnich. Odwiedzałam je sama, ukryta za słonecznymi okularami i czapką z daszkiem. „Kafarnaum” wymagało trzech lat przygotowań, musiałam dowiedzieć się wszystkiego o sprawach, które chciałam poruszyć w filmie, zobaczyć wszystko na własne oczy. Zdałam sobie sprawę, że dotykam skomplikowanych i delikatnych tematów, które tym mocniej mnie poruszały im mniej o nich wcześniej wiedziałam. Musiałam zanurzyć się w rzeczywistość ludzi, o których opowiada film, w ich historii, gniew, frustrację, tak by oddać je na ekranie

jak najwierniej. Musiałam w tę opowieść uwierzyć, by móc ją opowiedzieć. Zdjęcia miały miejsce w regionach miasta dotkniętych biedą, pomiędzy murami, które były świadkami identycznych tragedii. Ingerencja ekipy w otoczenie ograniczona została do minimum, a aktorzy mieli być po prostu sobą. Jednak ich doświadczenia musiały zostać tak pokazane, by posłużyły temu, o czym chciałam opowiedzieć w filmie. Dlatego zdjęcia trwały sześć miesięcy i skończyliśmy je mając 520 godzin zarejestrowanego materiału.

Jednak sytuacja, w której dziecko pozywa swoich rodziców wydaje się być mało realistyczna...

Zejn wstępujący na drogę prawną przeciw swoim rodzicom jest gestem symbolicznym wykonanym w imieniu wszystkich dzieci, które nie decydowały o swoim przyjsciu na świat i powinny mieć możliwość domagania się od rodziców swoich podstawowych praw, a przynajmniej prawa do bycia kochanym. Chciałam, żeby ten proces był wiarygodny, stąd obecność telewizyjnych kamer i mediów, które pomagają Zejnowi.

To w sali sądowej spotykają się wszystkie postaci z filmu.

Sąd był potrzebny, by autentyczna stała się obrona całej społeczności. Przesłuchania pozwalają w końcu usłyszeć ich głos – na co dzień tłamszony i ignorowany. W scenie, w której matka Zejna broni się przed sądem poprosiłam ją, by zachowywała się tak, jakby broniła swojej sprawy w prawdziwym życiu. Wypowiadała się jako Kawthar, pozwalając sobie powiedzieć w końcu to, czego zabraniano jej przez całe życie. Sąd służy także temu, byśmy skonfrontowali się z własną porażką, naszym brakiem reakcji na biedę, która rozprzestrzenia się po świecie.

Czy to nie jest sposób byśmy też sami osądzali?

Wręcz przeciwnie. Sąd ma nas zmusić byśmy zobaczyli i usłyszeli inne punkty widzenia, inne opinie. Najpierw winimy rodziców, potem im wybaczymy. Sama tego doświadczyłam. Kiedy spotkałam matki odmawiające swoim dzieciom ich praw, złapałam się na osądzaniu. Ale głębsze wejście w ich historie, w piekło przez które przeszły było jak otrzeźwiający policzek. Chodzi o to, by powiedzieć do siebie to, co ja powiedziałam: „Jak możesz nienawidzić albo oceniać tych ludzi skoro o ich doświadczeniach, ich codziennych zmaganiach, nie wiesz nic?”.

Czy uważasz, że „Kafarnaum” to film libański?

Jeśli brać pod uwagę jego produkcję i lokacje – absolutnie. Opowiada jednak historię ludzi nie mających dostępu do podstawowych praw, edukacji, opieki zdrowotnej, a także miłości. Mroczny świat bohaterów jest symptomatyczny dla naszych czasów i każdego dużego miasta na świecie.

Czy ten film zapowiada zmianę w twojej karierze i odejście od optymistycznego tonu poprzednich filmów?

Na końcu filmu Zejn zdobywa potrzebne mu dokumenty, Rahil odnawia kontakt z synem... Także w prawdziwym życiu udało się pomóc tej dwójce w zalegalizowaniu ich sytuacji w Libanie. Tym razem nie chciałam, żeby happy end ograniczał się tylko do wydarzeń na ekranie i mam nadzieję, że będzie miał on miejsce w rzeczywistości – poprzez debaty wywołane filmem. „Kafarnaum” posłużyło aktorom jako przestrzeń, w której mogli wykrzyczeć swoje cierpienie i zostać wysłuchanymi. Samo to jest zwycięstwem.

Jakie nadzieje wiążesz z „Kafarnaum”?

Spełnieniem moich marzeń byłaby sytuacja, gdyby ten film skłonił rządzących do uchwalenia prawa wprowadzającego podstawy faktycznej ochrony źle traktowanych i zaniedbanych dzieci. By tym dzieciom, które są dopustem bożym albo owocem pożądania, zapewnić nienaruszalność.

SYLWETKI AKTORÓW

Zain Al Rafeea – Zejn

Urodził się 10 października 2004 roku w Syrii jako drugi syn Aliego Al Rafeea i Nour Al Hody Al Saleh. Gdy w 2012 roku wybuchły walki w Dara dla rodziców z czwórką dzieci (najstarsze miało wtedy osiem lat) sytuacja stała się nie do zniesienia, więc rodzina była zmuszona spakować dobytek i ruszyć w stronę Libanu. W Bejrucie Zejn nie mógł przystosować się do systemu edukacji, uczył się więc nieregularnie w trybie indywidualnym w domu. Od czasu gdy skończył dziesięć lat miał się różnych dorywczych zajęć. Jego prawdziwą pasją jest hodowla gołębi, marzy by kiedyś otworzyć sklep z gołębiami. W 2016 roku został wypatrzony w grupie dzieci przez kierowniczkę castingu.

Yordanos Shiferaw – Rahil

Urodziła się w Asmarze, stolicy Erytrei, gdzieś na przełomie lat 80. i 90. Po tym, jak jej matka zmarła po długiej i wykańczającej pieszej podróży, mieszkała w obozie dla uchodźców Debre Zeit w Etiopii. Przez krótki czas żyła z ojcem, ale zmarł on w skutek starej wojennej rany. W następnych latach została oddzielona od swoich czterech siostr i co chwila zmieniała miejsca pobytu. Nie otrzymała edukacji, zamiast tego została bardzo szybko zmuszona do dorosłego życia, pracując na ulicy jako pucybut, a także jako żywy parkomat, gdy była bezdomna. Gdy miała około 20 lat odnalazła dwie swoje siostry, pracujące jako pomoce domowe w Bejrucie. Przez chwilę i ona była zatrudniona w tej roli, ale uciekła od pracodawcy, by nielegalnie żyć i pracować w Libanie. W 2016 roku trafiła na nią kierowniczka obsady, której Yordanos opowiedziała o swoich losach i nadziejach na pomoc dzieciom, żyjącym bez żadnej opieki. Podobnie jak odtwarzana przez nią bohaterka Yordanos została aresztowana jako nielegalna imigrantka w trakcie zdjęć do filmu. Udało się ją uwolnić dzięki staraniom Nadine Labaki.

Boluwatife Treasure Bankole – Yonas

W 2014 roku w Bejrucie ojciec Treasure – Oluyemi Damiola Bankole z Ikeji-Arakeji w Nigerii – spotkał jej matkę, Rosemary Karanjo z Komarock w Kenii. Treasure urodziła się 21 listopada 2015 roku w szpitalu Abou Jaoude w Libanie. Rodzice przybyli do Libanu z umowami na pracę jako sprzątacze, ale ojciec został didżejem w undergroundowych klubach, a matka spędzała czas w domu z córką. Rodzina nieustannie zmieniała miejsce zamieszkania, uciekając przed prześladowaniami na tle rasowym. W 2015 roku przeprowadzili się do dzielnicy Ras Al Naba'a w Bejrucie, gdzie Treasure została odkryta przez ekipę filmu. W 2016, już podczas zdjęć, rodzice Treasure zostali aresztowani. Filmowcy pomogli w ich uwolnieniu i bezpiecznym opuszczeniu kraju. Formalnie rodzina została deportowana 6 marca 2018 roku. Treasure i jej matka wróciły do Kenii, zostały rozdzielone z ojcem dziewczynki, który znalazł się w Nigerii. Mają nadzieję, że pewnego dnia, gdy warunki na to pozwolą, wrócą do siebie.

Kawthar Al Haddad – Souad

Urodziła się w 1972 roku w Wadi Khaled w północnym Libanie. Jej rodzice i szóstka rodzeństwa przenieśli się do Kuwejt, gdzie ojciec zmarł w 1975. Rodzina wróciła do Bejrutu w 1990, podczas inwazji na Kuwejt. Kawthar posiada libański dowód osobisty drugiego stopnia i jest traktowana jak obywatelka drugiej kategorii. Marzyła by zostać lekarzem, ale edukację musiała przerwać, by pomagać matce. W 1999 roku wyszła za mąż za Yassera Isse, który podobnie jak ona nie ma pełnych praw obywatelskich. Kawthar przez wiele lat walczyła o rejestrację swoich synów, Husseina i Mohamada, by zapewnić im dostęp do edukacji, opieki zdrowotnej i szczepień. By zapewnić środki na utrzymanie rodziny Kawthar pracowała m.in. jako gosposia, miała się też innych nisko płatnych zajęć.

Fadi Kamel Youssef – Selim

Urodził się 21 marca 1971 roku w Bejrucie. Gdy był nastolatkiem jego rodzice się rozwiedli, co bardzo negatywnie odbiło się na jego życiu. Porzucił szkołę w 5 klasie. W 1994 roku miał motocyklowy wypadek, w którym doznał obrażeń nogi. Gdy po wyjściu ze szpitala zobaczył rachunek, którego nie miał szans opłacić, próbował popełnić samobójstwo. Od kiedy skończył 11 lat Fadi miał wiele zajęć – przez 12 lat był taksówkarzem, a teraz prowadzi kawiarnię. „Jestem ambasadorem wszystkich ubogich. Często spałem na dachach, czy na kamieniach na plaży Ramlet Al Baida” - mówił ekipie, gdy starał się o rolę. Podczas wojny w 2006 roku Fadi ożenił się z Hayat, a w 2014 roku urodziło się ich pierwsze dziecko, Habiba. Latem 2017, gdy zdjęcia do filmu były już zakończone, Fadi postanowił zmienić swoje życie i udał się na terapię odwykową.



Haita Izam – Sahar

Urodziła się około roku 2004 – jak twierdzi jej ojciec – w Aleppo w Syrii. Do Libanu przyjechała w 2012 i osiedliła się z rodzicami i czwórką rodzeństwa w Bejrucie. W 2014 roku jej starsza siostra Sossi utonęła w morzu. Dwa lata później matka urodziła kolejną dziewczynkę, którą nazwano Sossi. Haita, która w Syrii chodziła do szkoły, w Bejrucie musiała zająć się czymś innym. By pomóc rodzinie zaczęła sprzedawać na ulicach Bejrutu gumy do żucia.

Alaa Chouchnieh – Aspro

Urodził się 17 września 1979 roku w Abu Zabi w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Dorastał w Jemenie skąd w 1990, gdy wybuchła tam wojna, przeniósł się do Libanu. Ma podwójne palestyńsko-libańskie obywatelstwo. W Libanie musiał zrezygnować ze szkoły ze względu na trudną sytuację materialną rodziny. Za działalność polityczną został aresztowany i skazany na pięć lat więzienia. „Mam więcej nakazów aresztowania niż drzewo ma liści” - opowiadał podczas castingu do filmu w 2016 roku. W 2018 Alaa otworzył w Bejrucie kiosk z jedzeniem.

SYLWETKA REŻYSERKI



Nadine Labaki – aktorka i reżyserka. Urodziła się w Libanie w 1974 roku i dorastała w czasie wojny domowej wyniszczającej kraj. W 1997 roku ukończyła wydział mediów na Uniwersytecie św. Józefa w Bejrucie. Jej szkolny projekt filmowy „11 rue Pasteur” wyróżniony został pierwszą nagrodą dla arabskiego filmu krótkometrażowego na IMA’s Biennale du Cinéma Arabe w Paryżu w 1998 roku. Odtąd Labaki zajmowała się reżyserią videoklipów dla gwiazd lokalnej sceny i filmów reklamowych, które przyniosły jej kolejne nagrody.

W 2005 roku Nadine otrzymała stypendium festiwalu filmowego w Cannes, dzięki któremu mogła skończyć scenariusz swojego pełnometrażowego debiutu „Karmel”. Film, w którym również zagrała główną rolę, miał

swoją premierę na festiwalu w 2007 roku i otrzymał nagrodę Jury Młodzieżowego. Kolejnym wyróżnieniem była nagroda publiczności na festiwalu w San Sebastian. „Karmel” doczekał się dystrybucji kinowej w ponad 60 krajach (w tym w Polsce), a w 2008 roku Labaki uhonorowana została przez francuskie Ministerstwo Kultury Orderem Sztuki i Literatury.

Jej drugi film - „Dokąd teraz?” – który ponownie napisała, wyreżyserowała, a także wystąpiła w nim w głównej roli miał swoją premierę na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes w 2011 roku, gdzie otrzymał wyróżnienie od Jury Ekumenicznego. Nagrody przyznała mu także publiczność na festiwalach w Toronto i San Sebastian. „Dokąd teraz?” wciąż pozostaje najbardziej kasowym libańskim filmem w historii.

W 2014 była współscenarzystką i reżyserką jednego z epizodów filmu „Rio, I Love You”, w którym także wystąpiła u boku Harveya Keitela. Jako aktorka wystąpiła m.in. w „Świadku” francuskiego reżysera Frada Cavayé, „Cenie sławy” Xaviera Beauvoisa, „Zabłąkanej kuli” libańskiego reżysera Georges Hachema, czy „Rock the Casbah” marokańskiej reżyserki Laïli Marrakchi.

„Kafarnaum” to jej trzeci film, którego światowa kariera rozpoczęła się na MFF w Cannes 2018, gdzie uhonorowano go Nagrodą Jury oraz Nagrodą Jury Ekumenicznego. Na międzynarodowych festiwalach filmowych dzieło Labaki zdobyło już wiele nagród, których zwieńczeniem była nominacja do Złotego Globu w kategorii Najlepszego Filmu Nieanglojęzycznego.

Wybrana filmografia reżyserska:

2007 – Karmel / Sukkar Banat

2011 – Dokąd teraz / Et maintenant, on va où?

2018 – Kafarnaum / Capharnaüm